IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

Komisja do Spraw Unii Europejskiej

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Podkomisji stałej do spraw sprawiedliwej transformacji (nr 13)**

z dnia 15 grudnia 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej

– podkomisji stałej do spraw sprawiedliwej transformacji (nr 13)

15 grudnia 2021 r.

Podkomisja stała do spraw sprawiedliwej transformacji, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Gadowskiego (KO)**, przewodniczącego podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja na temat unijnej strategii metanowej w odniesieniu do polskich kopalń węgla kamiennego: „Wyzwanie czy szansa – nowe wnioski z analizy danych o kopalniach" (energy.instrat.pl).

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Siewierski** naczelnik wydziału w Departamencie Regionalnych Programów Operacyjnych Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej wraz ze współpracownikami, **Rafał Misztal** starszy specjalista w Departamencie Geologii i Koncesji Geologicznych Ministerstwa Klimatu i Środowiska, **Artur Badylak** dyrektor Biura Odmetanowania i Zarządzania Mediami Energetycznymi Jastrzębskiej Spółki Węglowej wraz ze współpracownikami, **Michał Hetmański** prezes zarządu Fundacji Inicjatyw Strategicznych Instrat oraz **Monika Zwierz** koordynatorka projektu OZO Lab w Polskiej Zielonej Sieci.
W posiedzeniu udział wziął pracownik Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dzień dobry państwu. Witam serdecznie. Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw sprawiedliwej transformacji.

Widzę na sali kworum, więc stwierdzam kworum.

Czy ktoś ma uwagi do wniesionego porządku obrad? Nie widzę, nie słyszę. Stwierdzam, że podkomisja przyjęła porządek obrad.

Proszę państwa, ja chciałem serdecznie wszystkich przywitać na dzisiejszym spotkaniu. Nie tylko posłów, ale gości, którzy po raz pierwszy są z nami, i tych, którzy nas swoją obecnością zaszczycają nie pierwszy i – mam nadzieję – nie ostatni raz.

Szczególnie ciepło chciałem przywitać pana Michała Hetmańskiego, prezesa fundacji Instrat, który dzisiaj zaprezentuje informacje na temat, który jest dzisiaj naszym podstawowym porządkiem dziennym, a więc informacje na temat unijnej strategii metanowej w odniesieniu do kopalń węgla kamiennego. Mamy to tak nazwane: „Wyzwanie czy szansa – nowe wnioski i analizy danych o kopalniach". Zostało to przygotowane przez zarząd fundacji. Pan Michał jest prezesem zarządu, więc tym bardziej miło pana gościć. Jesteśmy dalej w tematyce naszej pełnej transformacji. Jeśli możemy jeszcze z czegoś skorzystać i czegoś się dowiedzieć – to pozostawiamy w pana rękach i oddaję panu głos.

Taka króciutka informacja. Dzisiaj chcieliśmy to spotkanie nasze w podkomisji zawęzić do jednego tematu z wielu względów. Trwa posiedzenie Sejmu. My jako posłowie mamy swoje obowiązki, za chwilę pewnie będziemy mieli telefony. Do godziny powinniśmy się zmieścić z tematem. Idą pytania bieżące, informacja i tam jesteśmy jednymi z uczestników, więc będziemy musieli gdzieś tam wychodzić. Ale mam nadzieję, że tak to sprawnie pan Michał poprowadzi, że uda nam się w ciągu tych kilkudziesięciu minut zderzyć z tematem i odpowiedzieć na pytania czy wątpliwości. Dziękuję bardzo. Oddaję panu głos.

Prezes zarządu Fundacji Inicjatyw Strategicznych Instrat Michał Hetmański:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Ja się postaram zmieścić z tematem nie tylko dlatego, że jest taka a nie inna godzina, ale po prostu trudno będzie utrzymać wszystkich uwagę, jakbym mówił dłużej niż 15 minut. A nasze spotkanie trwałoby godzinę. Postaram się od razu przejść do rzeczy. Dziękuję państwu bardzo za zaproszenie i spotkanie.

Zacznę przewrotnie od tego, że jak zawsze się odżegnywałem w naszej pracy w fundacji Instrat od tych tematów, że za dużo się skupiamy na Górnym Śląsku – i zajmowaliśmy się przede wszystkim węglem brunatnym, regionami węglowymi przede wszystkim Bełchatowa i Wielkopolski Wschodniej – tak tym razem pomyślałem, że warto byłoby zaprezentować wnioski z naszych wstępnych analiz dotyczących jednostkowych emisji metanu z polskich kopalń w kontekście właśnie unijnej strategii metanowej. To chciałbym dzisiaj państwu zaprezentować…

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Przerwę panu – ale mówi pan o działalności fundacji. Ta podkomisja zajmuje się górnictwem węgla kamiennego bardzo prężnie i często.

Dziękuję.

Prezes zarządu fundacji Instrat Michał Hetmański:

Tak. Równie sprawiedliwie wszystkimi regionami. To też trzeba dostrzec. Fundacja Instrat jest interdyscyplinarnym zespołem, jesteśmy think tankiem, ośrodkiem analitycznym dokonującym szeregu analiz z zakresu polityki energetyczno-klimatycznej. Prowadzimy między innymi model rynku energii, który prognozuje ceny rynku energii oraz miksy energetyczne z perspektywą do 2030 i 2040 r. Zajmujemy się również analizami dotyczącymi tego, jak środki unijne oraz polityka unijna wpływają na polską politykę krajową, w szczególności tę regionalną, w kontekście sprawiedliwej transformacji. Mieliśmy również przyjemność wspierać niektóre z regionów węglowych. Nadal mamy tę szansę w ramach kilku projektów pomocy technicznej dla regionów. Przede wszystkim, jak mówiłem, skupialiśmy się na regionach węgla brunatnego, ale naszym zdaniem w kontekście właśnie tej unijnej strategii metanowej również należy odnieść te wnioski w bardzo regionalnym kontekście samorządów Górnego Śląska oraz Małopolski zachodniej.

Krótko, o czym dzisiaj bym mówił. Przedstawiłbym kilka faktów, które wynikają z propozycji unijnej strategii metanowych, która się ukazuje na dniach. Jej wyciek wcześniej był prezentowany w Politico. Zanim zacznę w ogóle prezentować państwu dane, które zebraliśmy z różnych źródeł – o nich w szczegółach opowiem – to powiem, dlaczego otwarte dane w górnictwie oraz elektroenergetyce są bardzo ważne do planowania sprawiedliwej transformacji. A następnie bym pokazał, co wynika ogólnie z naszej bazy danych o kopalniach, oraz pokazałbym te jednostkowe emisje metanu i podsumował wnioskami z naszej wstępnej analizy. Minął już jakiś czas od publikacji strategii metanowej. Przyjemny dokument, niezbyt wiele z niego wynikało. Ta propozycja unijnej legislacji metanowej wydaje się jednak już dużo bardziej konkretna, ponieważ wprowadza terminy – tutaj uśmiecham się do pana dyrektora Badylaka z Jastrzębskiej Spółki Węglowej – które wydają się, przynajmniej w branży, bardzo ambitne pod kątem ograniczenia samej emisji metanu. Komisja Europejska sugeruje, że do 2024 r. mielibyśmy zakończyć ze zjawiskiem odpowietrzania i spalania metanu, czyli tego venting and flaring, ze stacji odmetanowania. Zaś do 2027 r. mielibyśmy również zakończyć z emisjami z szybów wentylacyjnych z samych kopalń węgla energetycznego. Taki harmonogram proponuje Komisja również po analizie jednostkowych danych, między innymi takich jak nasze. Warto się do niego odnosić, nawet jeśli jest tylko propozycją i później wylądujemy na innych terminach. Warto trzymać w pamięci, jak te cele unijne przekładają się na poszczególne jednostki w polskim górnictwie.

Kolejny ważny termin na tej mapie drogowej, którą prezentuję państwu na slajdzie, to 2030 r. Pokażę, do jakich poziomów emisji metanu musielibyśmy się zbliżyć, gdyby podpisane podczas szczytu klimatycznego w Glasgow COP26 globalne porozumienie metanowe, Global Methane Pledge, zostało bezpośrednio transponowane do samego polskiego górnictwa – czyli jednego z kilku sektorów odpowiedzialnych za emisję metanu,

trzeba to przyznać – i czy ten cel wydaje się ambitny, czy osiągalny. Chciałbym tylko podkreślić, że Polska jako członek Unii Europejskiej jest współsygnatariuszem tego porozumienia. Kraje Unii Europejskiej nie podpisywały się bezpośrednio pod tym porozumieniem, podpisała się Unia Europejska jako całość w ramach tego porozumienia, które obejmuje 100 krajów, między innymi 70% światowego PKB. Jak można się domyślić, te najbardziej emisyjne kraje pod kątem emisji metanu z górnictwa niekoniecznie się pod tym porozumieniem podpisywały.

Wyzwaniem dla mnie jest przekonanie państwa, dlaczego potrzebujemy otwartych danych w ogóle na temat sytuacji w sektorze górniczym i energetycznym. W naszej pracy staramy się pokazywać, jakie są korzyści wynikające z tego, że my, wskazując, jak cele globalnej czy unijnej polityki klimatycznej przekładają się do polskich warunków, staramy się to pokazywać możliwie granularnie, prezentując państwu zawsze nasze dane wyjściowe do założeń, dokładne założenia oraz wyniki. Po to, żeby państwo jako przedstawiciele ministerstw, Sejmu czy przedsiębiorstw górniczych i energetycznych nie mieli wątpliwości, że my te dane wymyślamy lub potrafimy wyssać z palca. Co więcej, wydaje mi się, że płynie bardzo duża korzyść, ponieważ przynosimy na talerzu państwu te dane, których sami nie zawsze mamy czas pozyskać. A niestety problem, na jaki natknęliśmy się przy analizie danych na temat górnictwa i energetyki, jest taki, że do planowania nowych celów polityki klimatycznej, czyli na przykład programowania środków z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, potrzebujemy bardzo szczegółowych informacji o aspektach społecznych i środowiskowych oddziaływania branży górniczej i energetycznej. Niestety nie jest to możliwe, ponieważ są monopole informacyjne, również niestety sankcjonowane ustawowo, które sprawiają, że te dane nie zawsze są publikowane nieodpłatnie albo są publikowane w przyjaznych formatach przez instytucje do tego przeznaczone. Pokażę to w późniejszej sekcji. Taka monopolizacja tej wiedzy i monopolizacja informacji sprzyja podejmowaniu decyzji nieopartych na faktach, ale na przekonaniach i nie umożliwia niezależnej weryfikacji wniosków, które płyną z analizy tego, czy takie porozumienie jak na przykład Global Methane Pledge albo unijna legislacja metalowa są dla Polski ambitne, czy nie.

Naszym zdaniem ta niska jakość danych oraz brak transparentności w systemach raportowania oraz tego, gdzie poszczególne emisje się wydobywają, nie leży po stronie samych przedsiębiorstw, które już wypełniają te obowiązki raportowania. Wypełniają ich bardzo wiele, skrupulatnie. Moim zarzutem nie jest to, że ktoś tutaj próbuje nie doraportować danych lub robi to niesumiennie albo jakieś instytucje robią to źle. Moim przekonaniem oraz wnioskiem z tego, jak patrzymy, jak wygląda ten system w Polsce w porównaniu do pozostałych krajów – czyli raportowania przez przedsiębiorstwa górnicze do ARP Katowice oraz przedsiębiorstw energetycznych do Agencji Rynku Energii – jest to, że ten system jest po prostu niezupdatowany i niedostosowany do dzisiejszych realiów, których potrzebujemy na przykład przy planowaniu Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Pokazujemy również w naszej analizie, że to skupienie na aspektach czysto technicznych czy geologicznych sprawia, że nie dowartościowujemy wiedzy i informacji o środowisku oraz o aspektach społecznych sprawiedliwej transformacji.

Przechodząc już stricte do samych wniosków, prezentuję państwu tutaj krótko na jednym slajdzie wnioski z naszej całej bazy danych o kopalniach, która jest w dużym skrócie po prostu ładnie zwizualizowanym plikiem Excel na naszej platformie energy.instrat.pl, który również mogą państwo pobrać, gdzie przedstawiamy dane jednostkowe nie na poziomie stricte przedsiębiorstw, ale nawet kopalń oraz poszczególnych ruchów czy odkrywek. Dzięki temu łatwo i szybko są w stanie państwo dostać informacje o tym, ile która odkrywka zatrudnia, pobiera wody, w jakim stopniu ruch czy kopalnia odpowiada za emisję metanu. Między innymi prezentuję państwu na tym slajdzie dane o wydobyciu węgla kamiennego w poszczególnych kopalniach. Pokazujemy, że to zatrudnienie jesteśmy w stanie dość granularnie rozbić nie tylko na regiony węglowe, jak widać na mapce, ale również, tak jak mówiłem, na poszczególnie przedsiębiorstwa, kopalnie oraz ruchy. Źródła, z których korzystamy, zaprezentuję później. W skrócie są to bardzo często po prostu informacje przedsiębiorstw w raportach finansowych i niefinansowych. Zbieramy same dane, które już gdzieś są w różnych miejscach rozlokowane, ale dzięki

naszej pracy analitycznej jesteśmy w stanie po prostu je bardzo szybko pozyskać i poddać dalszym analizom.

Jeśli chodzi o same emisje metanu, punktem wyjściowym naszej analizy są dane z Krajowego Ośrodka Bilansowania i Zarządzania Emisjami (KOBiZE). Te dane później są również odzwierciedlone w unijnych rejestrach, na przykład E-PRTR… Przepraszam, nie pamiętam angielskiego rozwinięcia skrótu – po prostu unijna baza o emisjach. Oraz również w tym, co Polska raportuje do ONZ, do UNFCCC. Pokazujemy, że te emisje metanu według źródeł – jeśli tylko weźmiemy pod uwagę oficjalne dane z KOBiZE, które każdy może pozyskać również u nas, są dostępne na stronie – nie odzwierciedlają w pełni tego, co wiemy do tej pory o metanie w górnictwie. Mianowicie metan ze stacji odmetanowania, czyli ten CMM, który widzą państwo na lewej części obrazka, stanowi 43% obrazu. Pan Badylak kiwa tutaj głową na nie. Będę wdzięczny za odniesienie się. Jeśli pan chciałby się od razu odnieść…

Dyrektor Biura Odmetanowania i Zarządzania Mediami Energetycznymi Jastrzębskiej Spółki Węglowej Artur Badylak:

Tak. Bardzo przepraszam, ale to jest niemożliwe.

Prezes zarządu fundacji Instrat Michał Hetmański:

To jest niemożliwe. To jest dokładnie również nasz wniosek. To pokazują dokładnie dane z KOBiZE, więc to jest jeden z dowodów na to, że coś jest ewidentnie nie tak z systemem…

Dyrektor biura JSW Artur Badylak:

Skuteczność odmetanowania na świecie to jest mniej więcej 20–30%… Czyli to, co potrafimy ująć w całości emisji – to już pan wie, że to jest niemożliwe. W Polsce czy – powiedzmy – w Jastrzębskiej Spółce Węglowej w ubiegłym roku to było niecałe 40%. To jest to, co my wychwytujemy, ale z tego jeszcze część jest wykorzystywana gospodarczo.

Prezes zarządu fundacji Instrat Michał Hetmański:

Tak, tak.

Dyrektor biura JSW Artur Badylak:

U nas jest to około 40%, z czego 60% jest emitowane do atmosfery. Więc taka dana – nie wiem, coś jest pomylone.

Prezes zarządu fundacji Instrat Michał Hetmański:

Tak. I ja jestem świadom, że prezentuję państwu nieprawdziwy obraz danych, i to jest mój główny wniosek. Ponieważ coś jest nie tak z systemem raportowania, gdzie nie jesteśmy w stanie odróżnić na podstawie oficjalnych danych KOBiZE – który zbiera je z różnych przedsiębiorstw, więc też nie odzwierciedla wewnętrznych, bardziej skomplikowanych systemów raportowania – tych danych na temat tego, które poszczególne stacje odmetanowania przy poszczególnych kopalniach i ruchach w jaki sposób odzyskują ten metan.

Kolejnym, również sporym, wyzwaniem jest metan z zamkniętych kopalń, który według oficjalnych danych stanowi jedynie 6% obrazu, czyli z tych około 430...

Dyrektor biura JSW Artur Badylak:

Jeżeli mogę, to od razu powiem, że tu akurat bym się zgodził.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Umówmy się w ten sposób może… Mamy świetnego eksperta, który jest z nami – pan Artur Badylak, dyrektor Biura Odmetanowania i Zarządzania Mediami Energetycznymi w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Witamy serdecznie, panie dyrektorze. Również panią Małgorzatę Pezak, pracownika tego biura. Umówmy się w ten sposób, że dyskusja będzie po prezentacji. Gdyby pan ewentualnie mógł tam coś odnotować, żeby nie zapomnieć, to będziemy wdzięczni. Bardzo fajnie się składa, że pan jako jeden z ekspertów czynnie zajmujących się tematyką jest dzisiaj z nami. Będzie pan mógł odnieść się od razu i recenzować to, co pan prezes nam przedstawiał.

Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu fundacji Instrat Michał Hetmański:

Przepraszam. Już tyle, jeśli chodzi o bieżące komentarze. Później przejdziemy do drugiej części. Ale to jest dokładnie to zjawisko, o którym też mówił pan Badylak. Te dane, które wynikają z tego, co jest w krajowej bazie o emisjach, nie odzwierciedlają tej rzeczywistości, która jest powszechnie znana, a jest efektem publikacji naukowych czy po prostu wiedzy samych przedsiębiorstw górniczych. A JSW odpowiada, jak zaraz pokażę, za połowę emisji. Ewidentnie zatem system krajowy nie odzwierciedla tych emisji, które dzisiaj mamy. Mamy do czynienia ze zjawiskiem garbage in, garbage out. Te dane, które są w krajowej bazie, nie są poprawne, więc i wnioski wyciągane z krajowej bazy prawdopodobnie również są zaburzone pod kątem tych zjawisk. VAM, czyli metan z szybów wentylacyjnych, powinien stanowić tutaj ewidentnie większość. Co prawda, mamy tutaj miks, to jest to czarne pole, czyli CMM + VAM, ale nadal powinniśmy być w stanie lepiej odzwierciedlić te informacje. Nie jest to możliwe – więc jakim cudem, skoro my pozyskaliśmy te dane i mamy czas na ich analizę, to jak krajowe instytucje i ministerstwa są w stanie dokładnie się skupić na tym, gdzie jest ten problem emisji? Jak pokazujemy na podstawie danych za 2020 r., JSW jest odpowiedzialna za blisko połowę emisji metanu z czynnych kopalń węgla kamiennego. Za 41% odpowiada Polska Grupa Górnicza. Pozostałe 7,5% należą się spółce Tauron Wydobycie, głównie zakładowi ZG Brzeszcze w Małopolsce zachodniej oraz PG Silesia. Pokazujemy również na mapce po prawej, gdzie te emisje metanu są rozlokowane w poszczególnych powiatach, więc jesteśmy w stanie te dane przypisać do gmin i powiatów. Dlaczego to ma znaczenie, powiem jeszcze później.

Na tym slajdzie chciałbym państwu przedstawić ranking emisyjności polskich kopalń węgla kamiennego. Pokazuję państwu te same dane, ale na dwa sposoby zależnie od tego, jak państwo wolą je czytać. Zastanawiam się, czy mogę tutaj pokazać przynajmniej strzałką, żeby to było widać… Na lewym wykresie mają państwo ranking emisyjności liczony w tonach emisji metanu podzielonych przez tysiące ton wydobycia samego węgla. Jest to ranking relatywny, ujmujący nie absolutną, ale tę jednostkową emisyjność na tonę wydobycia węgla. W tym rankingu liderem tego zestawienia jest Zakład Górniczy Brzeszcze. To są dane co prawda tylko za jeden rok (2020), ale one mniej więcej wyglądają tak samo w czasie. Ewidentnie widać, że liderem tego rankingu jest jedna z tych kopalń należących do Tauronu Wydobycie, które również są rozważane w ramach tego przesunięcia aktywów pomiędzy Tauronem Wydobycie, grupą Tauron, a Skarbem Państwa. Wydaje mi się, że to jest również ważny wniosek. Pokażemy później, jak w tym rankingu stoją poszczególne kopalnie. Na czarno widzą państwo – w dole tego zestawienia są przede wszystkim kopalnie PGG, zaś wyżej pod kątem tej relatywnej emisyjności stoją kopalnie JSW. Jest to związane oczywiście przede wszystkim z warunkami geologicznymi. Metan z pokładów węgla koksującego jest dużo częstszym zjawiskiem niż w przypadku węgla energetycznego, na którym skupia się Polska Grupa Górnicza.

Jeśli chcą państwo te same dane zobaczyć w inny sposób, to tutaj jest graf po prawej części slajdu, gdzie wielkość kropki przedstawia właśnie tą relatywną emisyjność. Im większa kropka, tym wyższe miejsce w rankingu. Widać, że Zakład Górniczy Brzeszcze, mimo że nie jest duży pod kątem wydobycia – czyli ta kropka jest nisko na ekranie – to jednak jest jednym z bardziej emisyjnych pod kątem jednostkowej emisji.

Na kolejnych trzech slajdach chciałbym państwu pokazać, jak wyglądają te dane jednostkowe w podziale na kopalnie. Ten slajd pokazuje łącznie kopalnie PGG, JSW, Tauron Wydobycie i PG Silesia. Gdyby przełożyć ten cel redukcji emisji, do którego się zobowiązała Polska jako członek Unii Europejskiej w ramach Global Methane Pledge ze szczytu klimatycznego z Glasgow, to musielibyśmy zredukować z obecnego poziomu tych około 400 kt do poziomu około 280 kt do 2030 r. Tak się składa, że jest to mniej więcej poziom, który zaobserwowaliśmy dziesięć lat temu na podstawie tych danych, które pokazuję. Trzeba również wziąć korektę na to, że prawdopodobnie nie odzwierciedlaliśmy już wtedy – dzisiaj też nie – w pełni tego zjawiska. Ale gdyby tylko odnieść się do tego, musimy pokazać, że w ciągu dziesięciu lat Polska musiałaby w samym górnictwie przynajmniej odzwierciedlić tę ścieżkę wzrostu, którą zanotowaliśmy przez ostatnie

dziesięć lat. Pik emisji mieliśmy w roku 2018 i według oficjalnych danych jesteśmy 6% poniżej tego celu, więc wydaje mi się, że jest to – mówiąc w uproszczeniu – 1/5 drogi, którą potrafiliśmy wykonać. Myślę więc, że jesteśmy na dobrej ścieżce. Warunki geologiczne, jak pewnie dzisiaj pokażą przedstawiciele branży, nie są zbyt sprzyjające, bo im głębiej kopiemy, tym więcej tego metanu się wydobywa. Na tym slajdzie widać, jak wyglądają emisje metanu z kopalń Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Pik emisji metanu sama JSW miała w 2016 r. i od tego czasu emisje spadają. W przypadku PGG ten pik emisji był w 2018 r. – ze 145 kt zeszliśmy do 130 kt. Ale jak widzą państwo, ten trend nie jest jednoznacznie spadkowy. Wraz z pogłębiającym się wydobyciem dalej będzie się wydobywał metan.

Krótko jeszcze powiedziałbym państwu o źródłach danych, z których my korzystamy. Przede wszystkim w naszej bazie danych o kopalniach pod tym kątem korzystamy z danych Państwowego Instytutu Geologicznego, gdzie w corocznym raporcie, czyli „Bilans zasobów złóż kopalin w Polsce” oraz baza MIDAS, wyciągnęliśmy wcale niełatwo dostępne dane – składaliśmy wnioski o informację publiczną – i je zebraliśmy. Pokazujemy, jak wyglądają wydobycie i zasoby per złoża oraz per poszczególne kopalnie, ruchy i przedsiębiorstwa. Same dane jednostkowe o emisjach metanu mamy z Krajowego Ośrodka Bilansowania i Zarządzania Emisjami, czyli KOBiZE, z krajowej bazy o emisjach gazów cieplarnianych, gdzie z kolei w podobnym systemie raportowania również są odzwierciedlone na poziomie jednostkowym w rejestrze unijnym E-PRTR oraz na poziomie zagregowanym w UNFCCC. Tam mamy roczne emisje do powietrza w całej gospodarce. Nie jest to w pełni pokrycie z sektorem ETS, dlatego mówię, że jest to też odzwierciedlenie tego, co jest częściowo w sektorze non-ETS.

Z kolei Agencja Rozwoju Przemysłu – i tu jest, wydaje mi się, największy klucz do tego, jak jesteśmy w stanie więcej dowiedzieć się, jaka jest sytuacja w górnictwie – ma od dwudziestu lat zapisany w ustawie obowiązek nie tylko statystyki publicznej, ale również monitoringu sytuacji w górnictwie węgla kamiennego. Niestety do niedawna wszelkie informacje z Agencji Rozwoju Przemysłu, oddziału Katowice, były dostępne jedynie odpłatnie. My jako podatnicy płaciliśmy około 5–6 mln zł rocznie za utrzymanie bardzo kompetentnego i profesjonalnego zespołu statystyków, który produkował bardzo dużo raportów, które to trafiają jedynie do szuflady Ministerstwa Aktywów Państwowych. Tym samym zarówno naukowcy, którzy współpracują ze spółkami, jak i same spółki górnicze nie mają wiedzy – uwaga – nie o jednostkowych, ale o zagregowanych wartościach z całego górnictwa. Nie mówię tu tylko o emisjach metanu. Jest oddzielny raport o odmetanowaniu i zagospodarowaniu metanu w górnictwie. To jest jeden z wielu raportów, które przygotowuje Agencja Rozwoju Przemysłu. Ale do niedawna te raporty były jedynie w szufladzie lub dostępne na stronie sklepu internetowego samej Agencji Rozwoju Przemysłu. Policzyliśmy, że gdybyśmy my chcieli kupić całą wartość informacyjną, która się pojawia w ciągu roku, trzeba by mieć budżet rzędu 30–40 tys. zł jako pojedynczy kupujący. A już my jako podatnicy płacimy za ten system raportowania około 5–6 mln zł rocznie. Należy jednak pochwalić – bo w wyniku naszej pracy nad podobnym systemem raportowania w energetyce Agencja Rynku Energii udostępniła swoje zasoby. Niedawno również poszerzyła ten dostęp do danych Agencja Rozwoju Przemysłu. To są już pierwsze kroki, które zostały wykonane – i myślę, że należą się też słowa podziękowania dla przedstawicieli Ministerstwa Aktywów Państwowych, jeśli nas dzisiaj słuchają, oraz samej Agencji Rozwoju Przemysłu za ten krok w dobrym kierunku.

Wnioski z naszej analizy. Na pewno szansą jest to, że przy tym – powiedziałbym przewrotnie – wcale nie tak ambitnym celu wynikającym z globalnego porozumienia ta redukcja emisji o 30%, gdyby była transponowana do samego górnictwa węgla kamiennego, prawdopodobnie nie jest aż tak ambitnym celem, jak to się wydaje. Większym wyzwaniem jest na pewno unijna strategia metanowa, która wyznacza daty przejściowe w latach 20., a nie na 2030 r. związane ze sposobami zagospodarowania metanu. Na pewno zagospodarowanie metanu na cele energetyczne, między innymi w kierunku z zagospodarowania potrzeb samych spółek górniczych na prąd czy ciepło lokalnie – to jest truizm – to jest również nadal spora szansa dla spółek górniczych, żeby znaleźć wartość ekonomiczną w zagospodarowaniu tego metanu. A lepsza wycena tych emisji

metanu zgodnie z zasadą polluter pays, czyli „zanieczyszczający płaci", stanowi również potencjalne większe niż do tej pory źródło dochodów podatkowych dla samych samorządów, głównie Górnego Śląska i Małopolski zachodniej.

Finansowanie tych inwestycji. Nie jest dzisiaj może to główny temat, ale bardzo często się na podkomisji znajduje – czyli jakie są źródła finansowania dla poszczególnych inwestycji również w samych przedsiębiorstwach górniczych podlegających transformacji. Ale wydaje mi się, że szansą jest to, że w nowej polityki spójności jest odzwierciedlone dobrze zjawisko tego, jak te przedsiębiorstwa mogą się transformować oraz dokonywać tej redukcji emisji metanu. Korzyść, wydaje mi się, również jest taka, że w unijnej legislacji, nie tylko tej metanowej, coraz więcej jest mowy o dekarbonizacji całego rynku gazu, który głównie dotyczy gazu ziemnego. Ale kiedy mówimy również o pozostałych źródłach tych gazów, w tym biogazów, dużo więcej nacisku jest kładzione na negatywne emisje. Wydaje mi się, że ta największa korzyść z redukcji emisji metanu z punktu widzenia globalnej polityki klimatycznej jest taka, że uniknięta emisja metanu ma dużo szybszy w krótkim terminie efekt na globalne emisje, ponieważ ten metan jest najbardziej szkodliwy w swoich pierwszych latach cyklu życia w atmosferze. Te same środki zainwestowane w unikniętą emisję ekwiwalentu CO_2, ale licząc po metanie, przynoszą większe skutki w zakresie mitygacji zmian klimatu. Wydaje mi się, że jest to również szansa z punktu widzenia tego, gdzie powinniśmy jako Polska postawić priorytety. Na pewno do wyzwań bym zaliczał nieudokumentowany metan z opuszczonych szybów. Tę wycenę emisji metanu poddaję pod dyskusję – czy powinniśmy zwiększyć obecną opłatę środowiskową za emisję metanu, czy może w pełni włączyć emisję metanu do systemu ETS, żeby solidarnie z całą energetyką oraz przemysłem energochłonnym odprowadzać opłaty za emisję gazów cieplarnianych tam, gdzie one się pojawiają.

Ta niespójność danych uniemożliwia ocenę zjawiska, o którym mówiłem, garbage in, garbage out. Na pewno jest tu dużo spraw do poprawienia i to są działania wspólne zarówno dla samych przedsiębiorstw górniczych, które mają rozwinięte systemy, ale również dla administracji publicznej. Ta konieczność ujednolicenia tych systemów raportowania, pod których reżimem spoczywają spółki, nie może się ograniczyć jedynie do tego, żeby raportować tyle samo co do tej pory, ale raportować w większej granularności oraz dokładności i również – podkreślam – z inicjatywy samych spółek w ramach raportowania na przykład ESG tych emisji jednostkowych z samych kopalń.

Dziękuję państwu bardzo. Ja przedstawiałem dzisiaj wyniki na temat jednostkowych emisji metanu z naszej bazy danych o kopalniach, którą również kompletują ze mną dwaj koledzy – Jan Balcerowski i Jakub Bryksy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękujemy bardzo, panie prezesie. Ja bym prosił, żeby pan zostawił nam na stronie te wnioski i te wyzwania, które przed nami są, żeby to nam tutaj przyświecało. Również ten wątek, który pan poruszył, że już wiele zrobiliśmy.

Takim przykładem skrupulatnego i rzetelnego porządkowania jest Jastrzębska Spółka Węglowa, która najwięcej ma tego metanu. To są dobre wzorce. Z tego co wiem, to my tam świetnie to zagospodarowujemy i staramy się sobie z tym radzić. Może w tym temacie prosiłbym pana dyrektora, by przybliżył tę sytuację, jak to wygląda na przykładzie Jastrzębskiej Spółki Węglowej, i to, co państwo robią. To jest taki też dobry model do naśladowania i pokazywania, że w tym kierunku już się coś robi i nie czeka się na wyzwania Unii Europejskiej czy tych obostrzeń, które nas czekają. Państwo idą do przodu już dużo wcześniej. Mamy takie dobre doświadczenie. Bardzo proszę. Gdyby pan właśnie w tym momencie miał uwagi co do prezentacji, to bardzo proszę.

Dyrektor biura JSW Artur Badylak:

Dziękuję bardzo za głos.

Szanowni państwo, to prawda, w Jastrzębskiej Spółce Węglowej wyprzedzamy tematy, o których mówi Unia Europejska. Dość powiedzieć, że jeżeli chodzi…

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Bardzo proszę… Można maseczkę zrzucić… I mówić do mikrofonu. Wtedy będzie łatwiej zapisać to do protokołu, a my będziemy lepiej słyszeć.

Dyrektor biura JSW Artur Badylak:

Mnie też lepiej się w tym momencie mówi.

Jeszcze raz powtórzę – tak, to prawda. Jako Jastrzębska Spółka Węglowa zdecydowanie wyprzedzamy te działania, które są podejmowane w Unii Europejskiej, albo to, co ostatnio było na COP26 w Glasgow.

Jeżeli chodzi o raportowanie – może od tego zacznę. Wcześniej rozpoczęliśmy dyskusję. To raportowanie z naszej strony jest naprawdę prowadzone w sposób bardzo skrupulatny i wszystkie dane są przekazywane w sposób prawidłowy. Dość powiedzieć, że jestem w kontakcie z międzynarodowym obserwatorium metanowym, które w tym momencie jest tworzone w Paryżu. Zostałem tam zaproszony jako członek do ekipy, która to obserwatorium tworzy, jako reprezentant Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Po dyskusjach, w jaki sposób my to robimy i co robimy, okazało się, że w pięciostopniowej skali dla tego obserwatorium jesteśmy już na poziomie 4. Brakuje tylko ostatecznego, czyli weryfikacji naszych danych, które my prowadzimy i raportujemy, poprzez satelitę, poprzez badanie miejscowe – czy powiedzmy, z regionu jastrzębskiego wydziela się tyle metanu, ile my podajemy, z poszczególnych kopalń. To jest ten ostateczny poziom, który jeszcze nigdzie nie jest osiągnięty – to jest coś, do czego będzie dążyło to międzynarodowe obserwatorium metanowe. Jeżeli chodzi o raportowanie, to naprawdę my jako Polska, my jako JSW – PGG robi dokładnie to samo – naprawdę nie mamy się czego wstydzić. Wręcz IMEO chce, żeby to, w jaki sposób my to prowadzimy w Polsce, było przełożone na inne kraje świata.

Szanowni państwo, być może tu są jakieś przekłamania. Te nasze raporty dostają osoby, które są – nie chciałbym użyć słowa „niekompetentne" – niezaznajomione z tematem do końca. W związku z tym takie wychodzą dziwne raporty, które nam tutaj pan przedstawił. To byłoby, jeżeli chodzi o raportowanie.

Natomiast jeżeli chodzi o ujęcie zagospodarowania metanu, emisję metanu z naszych kopalń – też prawdą jest to, co pan powiedział, że jeżeli chodzi o emisje z kopalń węgla koksowego, one są zdecydowanie wyższe niż w kopalniach węgla energetycznego. Tym charakteryzuje się złoże, że ten węgiel koksowy jest bardziej nasycony metanem – i z tym walczymy od lat. Jak państwo wiecie, od momentu jak powstawała JSW, od momentu jak drążone były szyby, odmetanowanie musiało być wprowadzone od razu dla zapewnienia bezpieczeństwa pracy górników. Przez wiele lat zagospodarowanie metanu było na takim poziomie – z uwagi na dostępne technologie – powiedzmy, niepełnym. Był ten metan spalany w kotłach gazowo-węglowych jako taki dodatek do spalanego węgla. Natomiast w XXI w., gdy technologia odmetanowania i stacji odmetanowania poszła do przodu, gdzie duże pieniądze zostały zainwestowane w modernizację stacji odmetanowania, jesteśmy w stanie z tego gazu, który jest o średniej koncentracji około 50%, produkować energię elektryczną i ciepło w układach kogeneracyjnych. Te inwestycje cały czas trwają. W JSW od roku 2017 trwa bardzo duży program gospodarczego wykorzystania metanu, gdzie inwestujemy ze środków własnych – podkreślam – dlatego że mamy bardzo duże problemy z pozyskaniem finansowania na te projekty. Według mnie jest to co najmniej dziwne. Inwestujemy i w roku 2018 w naszych układach wyprodukowaliśmy 70 tys. MWh energii elektrycznej z metanu, z odmetanowania. W tym roku będzie to ponad dwa razy więcej, bo planujemy około 140–145 tys. MWh wyprodukować w roku 2021. Docelowo mamy rozpisany program redukcji emisji metanu, program jego gospodarczego wykorzystania. Bo chcemy oczywiście zwiększać efektywność odmetanowania kopalń. Na świecie przyjmowane jest, że średnio odmetanowanie z kopalni ujmuje się między 20 a 30%. A reszta wypuszczana jest szybami wentylacyjnymi. Nie jest prawdą, jeżeli ktokolwiek państwu powie, że można całość metanu objąć odmetanowaniem. Absolutnie nie wierzcie w takie coś. Uważam, że przy dobrych, kolokwialnie powiem, wiatrach, przy dobrych układach, jeżeli mamy bardzo dobrze rozbudowany system odmetanowania w wyrobiskach dołowych i byłyby na to nakłady duże położone, to możemy dobić gdzieś do poziomu 50%. Wyżej się nie da. Część metanu ulatnia się z węgla w momencie jego eksploatacji. Czyli jak ten kombajn urabia węgiel, to w tym momencie równocześnie z tym węglem ulatnia się metan. My go musimy rozrzedzić do wartości bezpiecznych, żeby nie było katastrof górniczych. Te wartości bezpieczne to poniżej 2% w miejscu pracy.

Zgodnie z polskimi przepisami to jest poniżej 0,75% w szybach. Tak naprawdę w szybach w naszych kopalniach to jest między 0,1 a 0,4% – w tym powietrzu, które ulatnia się szybami. Ale w rurach łapiemy około 50% i to możemy wykorzystać. Dyskutowaliśmy troszkę przed wejściem.

Druga uwaga. Jeżeli chodzi o wykorzystanie gospodarcze metanu, który ulatnia się szybami, dzisiaj nie dysponujemy odpowiednimi technologiami. Zostały takie dwie instalacje zabudowane. Jedna była Australii, druga w Chinach. Wiem, że w Australii nie pracuje. W Chinach nie wiem, bo tam nie mamy dostępu. Natomiast nie da się tego tak naprawdę wykorzystać gospodarczo. Mieliśmy jedną ofertę w roku 2018 dla Jastrzębskiej Spółki Węglowej na wykorzystanie połowy powietrza czy połowy gazu, który jest wydzielany z jednego szybu wentylacyjnego. Chodzi o skalę. My szybami wentylacyjnymi odprowadzamy z dołu – żeby rozcieńczyć ten metan na dole, w wyrobiskach dołowych – między 15 a 25 tys. m^3 powietrza na minutę. Tam ten metan jest na poziomie od 0,08 z reguły do 0,2%. W trzech szybach na czternaście w JSW, która jest spółką metanową, jak pan zaznaczył, ten metan mamy na poziomie średnio 0,4%. Ta inwestycja, która miała być robiona w 2018 r. – ona została zaniechana z tego względu, że można było wykorzystać tylko połowę z jednego szybu. Mało tego, firma, która nam to proponowała, żądała, aby w tym powietrzu był 1% metanu. Czyli trzeba było dopuścić do powietrza, które byłoby do tej instalacji dopuszczone, około 50 m^3 czystego metanu w przeliczeniu na minutę. To jest bardzo dobra stacja odmetanowania. To jest możliwość produkcji z gazu z odmetanowania około… zabezpieczenie pracy dla silników elektrycznych o mocy, powiedzmy, 12 MW. Silniki o takiej mocy moglibyśmy zabezpieczyć. To jest naprawdę bardzo dużo. W związku z tym tego typu inwestycje na dzisiaj nie do końca są opłacalne ekonomicznie, mimo że jest takie parcie na VAM, ale do tego powietrza dzisiaj nie ma technologii, która by pozwalała nam na skuteczne, efektywne, ekonomicznie opłacalne spożytkowanie. Są technologie natomiast, które umożliwiają utylizację tego metanu. One również są drogie. Ale pozwalają na utylizację metalu do CO_2. Natomiast nie jest to nam dzisiaj aż tak bardzo potrzebne, tym bardziej że zawsze możemy ująć do tej instalacji tylko połowę powietrza, które wydziela się szybami.

Wracając do odmetanowania. Myślę, że to jest clue programu i to jest tak naprawdę narzędzie, którym my dysponujemy… My patrzymy w JSW na metan, który nam się wydziela, już nie tylko z perspektywy bezpieczeństwa, ale i z perspektywy ekonomicznej, ponieważ trzeba sobie powiedzieć otwarcie, że ten metan, który my wykorzystujemy gospodarczo w układach kogeneracyjnych do produkcji energii elektrycznej i cieplnej z odmetanowania, to jest inwestycja naprawdę opłacalna. My tylko potrzebujemy, żeby tam ktoś pożyczył pieniądze. Nie chcemy, żeby nam dali pieniądze. Chcemy, żeby nam pożyczyły instytucje finansowe. Jak zrealizujemy cały nasz program, to my chcemy w 2025 r. całość metanu, który ujmujemy, odmetanowaniem wykorzystywać. Mamy troszkę problem, dlatego że wyciekł ten dokument DGNR dotyczący redukcji emisji metanu w sektorze energetycznym, w tym z kopalń węgla. Tam jest zapisane, że w roku 2024 będzie zakaz wypuszczania metanu ze stacji odmetanowania. Proces inwestycyjny w naszych zakładach niestety jest troszkę dłuższy. Po pierwsze, musimy uzyskać finansowanie. Po drugie, musimy zrobić projekty, zrobić przetargi publiczne. Panowie doskonale zdają sobie sprawę, że to trwa. Potem to trzeba po prostu zrealizować. Zatem rok 2024 dla nas, myślę, że jest zbyt ambitny. Nawet dzisiaj, gdybyśmy rozpoczęli proces – a nie mamy jeszcze finansowania na to, bo musimy gdzieś pozyskać – to myślę, że sam proces inwestycyjny mógłby nam się tutaj nie domknąć. Więc to jest wyzwanie na pewno bardzo trudne.

Prezes zarządu fundacji Instrat Michał Hetmański:

Jeśli mógłbym się odnieść… W sprawie tego, co widać na obrazku, na tych danych – i że one nie odzwierciedlają w pełni tego zjawiska. Wydaje mi się, że w państwa najlepszym interesie jest to, żeby te dane, które są w krajowej bazie – a one służą ministerstwu, instytucjom unijnym do projektowania celów polityki klimatycznej – odzwierciedlały rzeczywiste jednostkowe emisje metanu, które państwo mają u siebie na pokładzie. To, co pan mówi – ja się z tym absolutnie w pełni zgadzam i solidaryzuję. Czemu powstaje

unijna legislacja, które nie odzwierciedla jednostkowych przypadków oraz postępu związanego z zagospodarowaniem złóż metanu? Ale to państwo muszą lepiej komunikować, jakie są dokładnie emisje z poszczególnych miejsc.

Tutaj, przepraszam, wrzucę jednak kamyczek do ogródka. Ile w raporcie rocznym JSW przez ostatnie lata pojawiało się więcej z roku na rok w sprawie emisji metanu albo jednostkowych danych ogólnie o poszczególnych kopalniach czy ruchach? Bardzo mało. Zachęcałbym państwa – bo wiem, że państwu temat raportowania niefinansowego jest znany – żeby w ramach tego i tak globalnego trendu czy samych regulacji dotyczących raportowania finansowego przez duże przedsiębiorstwa czy pisania strategii ESG ująć więcej tych danych również w ujęciu jednostkowym. Bo one pozwolą w ten sposób bardziej sprawiedliwie się przyjrzeć i ocenić realne możliwości zagospodarowania tych pokładów metanu z poszczególnych źródeł. Inaczej spada później taka legislacja z Brukseli. Ona może nie odzwierciedlać tych naszych warunków. Mnie i panu przecież zależy na tym, żeby nie zamykać górnictwa za cztery lata, ale żeby wyznaczyć te cele i móc z nich się rozliczać w danym okresie czasowym. A jednocześnie jak rzucamy branży górniczej ambitne cele, za tym powinny iść środki. Sam bym nie liczył na to, że zostanie to w jakiś sposób odblokowane.

Ale to, co pan powiedział jeszcze o opłacalności emisji, ta opłacalność inwestycji w instalacje… Kluczowym elementem jest jednak relatywna stawka, którą państwo płacą jako emitenci metanu za same emisje z górnictwa. Dopóki ona jest bardzo niska, Polska wystąpiła z możliwości włączenia metanu do systemu emisji CO_2 i opłata za emisję metanu jest ujmowana według stawki opłat środowiskowych. One trafiają przede wszystkim do samorządów. To jest ten potencjał, o którym mówię – żeby samorządy również dostawały te środki za emisję metanu i również je mogły reinwestować za pomocą na przykład koperty regionalnej z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji jako dodatek. W ten sposób mogłyby być finansowane te inwestycje. Ale dopóki sama emisja metanu jest bardzo tania… Jak tona CO_2 w elektrowniach kosztowała 5 czy 7 euro, to nie miało znaczenia. A teraz jak już jest bardzo droga, to jakiekolwiek inwestycje w alternatywne sposoby wykorzystywania energii lub jej zagospodarowania stają się dużo bardziej opłacalne przez czysty rachunek ekonomiczny.

Dyrektor biura JSW Artur Badylak:

Pan zapewne cały czas mówi o powietrzu wentylacyjnym, o tym metanie, który wypuszczamy szybami wentylacyjnymi. Tak jak powiedziałem, to nie tylko jest nieopłacalne ekonomicznie, ale wręcz technicznie niemożliwe dzisiaj. Jest tylko i wyłącznie możliwa utylizacja tego metanu do CO_2. Pytanie zatem brzmi, czy my chcemy wydać, powiedzmy, 50–60 mln euro? Bo taką mieliśmy propozycję na zagospodarowanie raptem połowy metanu z powietrza wentylacyjnego czy utylizację tego metanu… Z całym szacunkiem, panowie – raczej chyba nie. Myślę, że za te pieniądze można zrobić dużo więcej i lepszych rzeczy.

Prezes zarządu fundacji Instrat Michał Hetmański:

Nie znam konkretnych danych tej inwestycji, więc przepraszam, trudno mi ocenić. Ale jeśli…

Dyrektor biura JSW Artur Badylak:

To są technologie światowe, które do nas przychodzą z zewnątrz i były nam proponowane. To, co jest na świecie…

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Przepraszam bardzo. Ja pozwoliłem na taką wymianę. Ale żebyśmy się też pohamowali w tych naszych wypowiedziach i zapanowali nad formą dyskusji. Rozumiem, że są jakieś uwagi do tego, co pan dyrektor powiedział. Proszę bardzo.

Prezes zarządu fundacji Instrat Michał Hetmański:

Ostatnia rzecz. Ja się w pełni zgadzam, że 50–100 mln euro to jest za duża kwota na zagospodarowanie takich rzeczy. Ale podkreślam, z czysto technicznego i finansowego punktu widzenia opłacalność inwestycji w jakiekolwiek sposoby zagospodarowania metanu zostawiam panu jako specjaliście od metanu w Jastrzębskiej Spółce Węglowej

– gdzie powinniśmy się najpierw priorytetowo zająć tym metanem. Ale dopóki ta emisja metanu jest bardzo tania, niska jest opłacalność tych inwestycji sama z siebie. O źródłach finansowania możemy mówić na przykład poprzez to, że alternatywne koszty, które by państwo ponieśli za same emisje metanu – to są źródła finansowania, czyli de facto oszczędności.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Proszę, panie pośle. Pan poseł Andrzej Grzyb.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Chcę powiedzieć coś pozytywnego. Co prawda już jakiś czas upłynął, ale w ramach pobytu jednej z komisji do spraw energii Parlamentu Europejskiego na Śląsku – to był 2015 r. – pokazaliśmy między innymi jedną z tych instalacji odmetanowania złoża i gospodarczego wykorzystania. Wtedy było spore zainteresowanie. Nawet bym powiedział, że różnorodność tych różnych projektów związanych z alternatywnymi czy odnawialnymi źródłami energii wywołała spore zainteresowanie. Było takie stwierdzenie przewodniczącego – obecnie to jest minister w rządzie landu Westfalii – czemu wy jako Polacy tego nie pokazujecie? Myślę, że to, co robi Jastrzębska Spółka Węglowa w tym zakresie, jest dobrym przykładem wykorzystania tego potencjału, który ma górnictwo węglowe, niezależnie od tego, jak długo będzie trwało. Wiemy, że będzie trwało gdzieś – jeżeli oczywiście te wszystkie plany dotyczące polityki klimatycznej się spełnią – na pewno to jest kolejne 30 lat. To jest perspektywa na inwestycje, które są w przedziale czasu efektywne ekonomicznie. To jest pierwsza uwaga.

Wydaje mi się, że byłby potrzebny taki rachunek – gdyby trzeba było całościowo zapłacić za wszystkie emisje, które pochodzą z danych kopalń czy złóż – jakie uzyskujemy korzyści gospodarcze z tej części, którą wykorzystujemy gospodarczo. Myślę, że wtedy ten rachunek by lepiej obrazował całe to przedsięwzięcie. Sądzę też, że nie ma jak na razie jeszcze w Polsce najlepszego klimatu do inwestowania w kogenerację. Niezależnie od tego, czy to dotyczy akurat wykorzystania metanu ze złóż, czy dotyczy to chociażby ciepłowni. Polski sektor ciepłowniczy nie od dzisiaj raportuje, że gdyby otrzymał wspomaganie finansowe, to jest gotowy dostarczyć do 10 tys. MW energii. Energii elastycznej, ważnej z punktu widzenia również bilansowania energii ze źródeł odnawialnych. I tu nie ma na razie dobrego rozwiązania, choć widzę pewną zmianę tego klimatu. W momencie kiedy premier Morawiecki podpisał akurat memorandum z Komisją Europejską bodajże na 500 mln euro na dofinansowanie kogeneracji, to jest po przejęciu bodajże aktywów EDF, ten klimat się zmienił. Ja sądzę, że my w ogóle powinniśmy tu jako podkomisja do spraw sprawiedliwej transformacji też podnosić ten aspekt – wspieranie projektów kogeneracyjnych może być bardzo dobrym instrumentem. Z jednej strony efektywnego wykorzystania energii pierwotnej, z drugiej strony właśnie takich projektów, o których tutaj pan mówi. Z trzeciej strony również tego potencjału, który mamy w sektorze wytwarzania energii cieplnej. Jeszcze dodatkowo udało się na ten okres do roku 2030 wynegocjować w ramach systemu ETS 30% bezpłatnych uprawnień. Tutaj akurat był mój wniosek. Udało się przekonać sprawozdawcę Komisji. To zostało wynegocjowane z Radą i z Komisją. Przedtem takiego rozwiązania nie było. Sądzę, że to jest pewien potencjał. Natomiast myślę, że ten nacisk, który został położony na ostatnim COP-ie – który jest związany z faktem, że postępy w zakresie ograniczenia emisji CO_2 nie będą tak spektakularne, jak by oczekiwano – nacisk, który został położony na metan, sprawi, że będziemy mieli do czynienia ze wzrostem kosztów emisji. I to nie tylko emisji z eksploatacji górniczej, ale przede wszystkim wzrost kosztów będzie obserwowany chociażby w zagospodarowaniu materii organicznej. To jest też źródło emisji. Stąd też w pakiecie dyrektyw o gospodarce w obiegu zamkniętym jest to stwierdzenie mówiące, że po roku 2024 nie będzie można składować materii organicznej na wysypiskach. Bo ona jest źródłem metanu. Ale to jest też szansa. Jeżeli na przykład biometan jest traktowany jako gaz zeroemisyjny, jeżeli jest ujęty i wykorzystany gospodarczo, to jest też szansa. Można wtedy pokazać, że akurat tej części nie bilansujemy w bilansie emisji.

Ciekawe dane pan nam przekazał. Natomiast szkoda rzeczywiście, że tak interesujące dane są danymi, za które trzeba płacić. Paywall jest tutaj bardzo selektywny dla dotar-

cia do tych danych. Nie wiem, być może to, panie przewodniczący, należałoby wyjaśnić z Agencją Rozwoju Przemysłu. Czy ona rzeczywiście dla potrzeb takich badawczych i również decyzji o charakterze politycznym i gospodarczym musi wykorzystywać te swoje zasoby danych jako te, za które trzeba płacić? To jest moje pytanie w tej materii. Być może w tej sprawie w ogóle trzeba by było sformułować jakiś dezyderat z pracy naszej podkomisji? Myślę, że ta strategia metanowa nabiera dzisiaj zupełnie innego znaczenia niż do tej pory.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję za ten ważny głos w dyskusji. Nie ukrywam, że nie chcę zamykać tego ważnego tematu. Myślę, że my na kolejnym posiedzeniu – nie wiem, czy na najbliższym – poprosimy o taką prezentację Jastrzębskiej Spółki Węglowej, Polskiej Grupy Górniczej. To nie jest tak, że temat jest zamrożony, że tam nic się nie dzieje. Zresztą pan dyrektor o tym wspominał, że to jest wyzwanie, które realizujemy i jesteśmy bardzo daleko do przodu. To od nas się mogą uczyć. Nie pokazujemy tylko tych brzydkich, słabych naszych stron, ale pochwalmy się tym, co potrafimy też robić dobrze.

Tam był głos, proszę bardzo.

Nie ukrywam, że ja zaproszę też Ministerstwo Aktywów Państwowych do szerszej prezentacji tego tematu. To, co pan poseł mówi – chciałbym, żebyśmy takie dłuższe posiedzenie tej podkomisji poświęcili tej sprawie razem z wszystkimi instytucjami, które tym tematem się zajmują.

A dzisiaj chciałbym zmierzać do końca. Zresztą na samym początku sygnalizowałem, że to jest takie wejście w temat, otwarcie tego tematu, a skupimy się na nim później. Proszę bardzo, ostatni głos w tej dyskusji i będziemy kończyć. Dziękuję.

Starszy specjalista w Departamencie Geologii i Koncesji Geologicznych Ministerstwa Klimatu i Środowiska Rafał Misztal:

Dzień dobry. Rafał Misztal, Ministerstwo Klimatu i Środowiska.

Chciałem tylko jedną rzecz podkreślić. Rzeczywiście, jeżeli chodzi o dostępy do danych, niektóre faktycznie są utrudnione. Ten dostęp jest utrudniony. Natomiast jeżeli chodzi o dane publicznie dostępne, warto z nich korzystać przy takiej analizie. Na przykład tutaj, może niezbyt dokładnie to wszystko zdążyłem przeanalizować, ale zauważyłem na przykład, że KWK Mysłowice-Wesoła jest podana jako kopalnia JSW. A to chyba nie do końca jest prawda. No chyba że się mylę, to proszę mnie poprawić.

Prezes zarządu fundacji Instrat Michał Hetmański:

Dziękuję za informację. Przepraszam. Mogło się pomylić w legendzie. Przepraszam, się podziało… Żeby też sprostować w pełni informacje, sprawdzę, czy zostało dobrze podpisane zarówno na legendzie, jak i na samym wykresie i przyporządkowane. Prześlę informację może przez pana posła. Prezentacja wstawiona na stronie będzie zawierała korektę. Dziękuję bardzo za czujne oko.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję. Wszyscy wiemy, do kogo te Mysłowice należą, ale dziękujemy za czujność i podniesienie tego tematu.

Proszę państwa, ja ze swojej strony serdecznie wszystkim dziękuję, zwłaszcza panu dyrektorowi i panu prezesowi, który przedstawiał nam dzisiejszy temat. Ciekawy. Myślę, że ciekawszy będzie, kiedy rozbierzemy go na czynniki pierwsze. Ale to przy kolejnym naszym spotkaniu, kiedy również JSW przygotuje taką prezentację. Rozumiem, że pan dyrektor już jakby deklaruje swój udział w tym naszym spotkaniu. Uzgodnimy terminy, uzgodnimy zakres materiałów. Oczywiście pod skrzydłami również Ministerstwa Klimatu i Środowiska, bo od państwa też wiele rzeczy w tym temacie zależy. Dziękuję uprzejmie, dziękuję, panie prezesie.

Zamykam posiedzenie podkomisji stałej.

Sporządził:
Robert Kessel